



Korab-Karpowicz: Jezus i Chanuka

Po akcie zgaszenia świec chanukowych za pomocą gaśnicy, na posła Grzegorza Brauna posypały się gromy. Głos zabrali nawet bibliści, twierdząc, że Braun się mylił, a nawet kłamał, twierdząc, że święto Chanuka to „plemienne”, talmudyczne, obce nam święto.

To może ostre słowa, ale jak jest w istocie? Spójrzę na to zdarzenie z perspektywy filozoficznej, teologicznej i politologicznej. Wówczas ukaże się ono w innym świetle.

Biblista, ks. prof. Marcin Kowalski na łamach Rzeczpospolitej stwierdza, że „sam Jezus brał udział w święcie Chanuki” i dlatego wypowiedzi posła Brauna są „godne pożałowania”. Zbadajmy więc dokładnie w jakich okolicznościach Jezus „brał udział” w święcie, co z tego wynikło i jakie ma to teologiczne znaczenie. W Ewangelii Jana 10,22-42 pisze, że „23 Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. 24 Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: «Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!» 25 Rzekł do nich Jezus: «Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. 26 Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec...30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy». 31 I znowu Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować...”.

Tak więc zgodnie z przekazem Ewangelii ukazuje się „udział” Jezusa Chrystusa w uroczystości Poświęcenia Świątyni (Chanuka). Żydzi grożą mu ukamienowaniem. Mówi do nich: „37 Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! 38 Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu». 39 I [wtedy] znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk...”. Fragment ten pokazuje odrzucenie Syna Bożego przez Żydów. Grozi mu ukamienowanie i musi uciekać z Jerozolimy za Jordan. Chanuka jest też zwana Świętem Świąteł (herb. Hag ha-Urim). Metafora światła ma tu jednak dużo głębszy wymiar niż wydarzenia historyczne opisane w Piśmie Świętym.

Wydarzenia mają charakter symboliczny. Uroczystość Poświęcenia Świątyni była obchodzona na pamiątkę oczyszczenia świątyni jerozolimskiej po profanacji zadanej jej przez króla nad Seleucydów Antiocha IV Epifanesa, który próbował przekształcić ją w świątynię pogańską oraz ponownego jej poświęcenia w 164 r. p.n.e. przez Judę Machabeusza. Światła zapalane w to święto są nie tylko wspomnieniem ponownego zapalenia menory, czyli złotego, siedmioramiennego świecznika, używanego w świątyni, ale także światłami nadziei na niepodległość Państwa Izrael, którą ma przynieść oczekiwany Mesjasz. Żydzi oczekiwali Mesjasza jako potężnego króla

ziemskiego, który miał założyć wszechświatowe królestwo izraelskie. W tym kontekście, Jezus mówiący Żydom w świątyni o swojej tożsamości jako Syn Ojca i Zbawiciel Świata, władający światem na poziomie duchowym, a nie fizycznym, wyzwalaający, jako Dobry Pasterz, swe owce od jarzma grzechu i wskazujący Zbawienie Wieczne w królestwie niebieskim, musiał zostać odrzucony.

W porównaniu z jakimkolwiek światłem fizycznym z tego świata, ze świec chanukowych, czy z innego źródła, Jezus Chrystus objawia się jako światłość prawdziwa. To On jest „Światłością świata” (Jan 8,12). To On wskazuje drogę Miłości do wszystkich ludzi, bez względu na ich narodowość i pochodzenie. To On jest Tym, który może wnieść światło duchowe tam, gdzie panuje mrok z powodu naszych ułomności, grzechu, cierpienia, strachu i śmierci. To On jest gotów na walkę i na największą ofiarę. Pomimo, że jest świadomy, iż wzbudza wrogość wśród Żydów, idzie do świątyni jerozolimskiej by dać świadectwo Prawdzie, by swoim przekazem rozświetlić ciemności wynikające z braku prawdziwej wiedzy i wartości, i rozświetla je do dziś, jak długo jest w nas wiara w Jego mesjańską rolę.

Od ponad 1000 lat Polska związała się z Jezusem Chrystusem i chrześcijaństwem. Oświetlona Prawdziwym Światłem przeżyła nieraz trudne okresy w historii, ale przetrwała. To Światło to nasza siła, nie tylko duchowa. Na tym Świetle wyrabiają się siły ludzkich charakterów: odwaga, niezłomność, nadzieja, miłość. Patrząc na to zagadnienie z perspektywy politologicznej, są trzy podstawowe sposoby podboju państw: militarny, ekonomiczny, kulturowy. Zależność kulturowa jest najbardziej skuteczną metodą na zniewolenie innych narodów. W jej wyniku tracą swoje tradycje i wartości oraz w ich miejsce przyjmują to, co obce.

Dlatego w Polsce powinniśmy zapalać i świętować Światło Prawdziwe, w Pałacu Prezydenckim, w Sejmie i w wielu innych miejscach. To Prawdziwe Światło, biegnące do nas z Ewangelii, prowadzi nas i całą ludzkość do celu ostatecznego, do dobra i wzajemnej miłości, a nie do nienawiści, konfliktu i zagłady, jakie ukazują się naszym oczom obecnie i są wynikiem odejścia od Boga. Powinniśmy zawsze mieć przed sobą prosty przekaz: „Abyście się wzajemnie miłowali” i wiedzieć, że miłość wyraża się przez czynienie dobra.

Chociaż jako święto żydowskie Chanuka została ustanowiona w II w. p.n.e., przez wiele stuleci nie podkreślano tego, co stanowiło jego właściwy powód, czyli zwycięstwa militarnego nad Seleucydami. Było to święto starożytne, ale obchodzone skromnie, w synagodze i w domu. Pojawienie się nacjonalizmu żydowskiego i ruchu syjonistycznego na przełomie XIX i XX wieku wywarło głęboki wpływ na obchodzenie i reinterpretację świąt żydowskich, w tym szczególnie Chanuki. Nabrało ono nowego znaczenia jako święto niepodległości, symbolizujące walkę narodu żydowskiego z obcym uciskiem i obchodzone publicznie, jako żydowskie święto narodowe w wielu krajach diaspory. Jego promocja dotarła także do Polski. Czy powinno być obchodzone w polskich instytucjach rządowych? My poznaliśmy Prawdziwe Światło i to dzięki temu Światłu możemy pokonać ciemności współczesnego świata. Nie ma więc żadnego powodu, aby obchodzić święta tych, które to Światło odrzucili i nadal nie chcą przyjąć.

Na terenie dzisiejszej Jerozolimy jakże często nadal dochodzi do incydentów oraz ataków werbalnych i fizycznych na chrześcijan ze strony ortodoksyjnych Żydów. Chrześcijańską odpowiedzią jest miłość. **Miłość nie oznacza jednak przyzwolenia na podbój kulturowy, na zastąpienie naszej tradycji, tradycją obcą i na zaćmienie światłem pozornym Prawdziwego Światła.** Przez odrzucenie Syna Bożego, idea mesjanistyczna staje się fałszywa. Staje się jedynie

ideą polityczną, motywowaną dominacją nad światem, próżnym dążeniem do wywołania wojen, zamieszek i rewolucji, by na gruzach narodów założyć wszechświatowe królestwo. Nie tędy droga. „Przyjdźcie do mnie wszyscy. Ja Jestem Światłem świata” – mówi On. „Ręce wasze stworzyłem dla darzenia – nie do zagarniania, a serca wasze do miłowania – nie dla nienawiści” (z Pozwólcie się ogarnąć miłości).

Prof. W. Julian Korab-Karpowicz

fot. wikipedia

Autor jest filozofem i myślicielem politycznym. Wykłada w Anglo-Amerykańskim Uniwersytecie w Pradze. Wygrał prestiżową nagrodę Lady Davis Trust i w 2021-2022 był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Autor „Harmonii społecznej” i innych książek przetłumaczonych na kilka języków.

Myśl Polska, nr 7-8 (11-18.02.2024)

<https://myslpolska.info/2024/02/10/karpowicz-jezus-i-chanuka/>